

## Poetycko-muzyczna „Wiosna“ w DKPNowe zdjęcia

Aleksander Radczenko,

pl.delfi.lt

poniedziałek, 8 kwiecień 2013 r. 14:33

- 
- 

Wiosna, ach to ty

**„Mieliśmy dziś okazję przyrzeć się pięknemu literacko-muzycznemu bukietowi z Wileńszczyzny. Mamy na Wileńszczyźnie wspaniałych twórców i wspaniałych słuchaczy. Pełna samoobsługa!“ — trafnie scharakteryzował wczorajszy (7 kwietnia) koncert poetycko-muzyczny „Wiosno, ach to ty” poeta Aleksander Sokołowski, kierownik Stowarzyszenia Literatów Polskich na Litwie.**



W ramach koncertu występy młodych piosenek i piosenkarzy przeplatały się z występami poetów recytujących własne wiersze. „Koncert z pewnością się udał, połączył różne pokolenia. Nietradycyjne formy przekazu poezji pokazały, że poezja może być atrakcyjna dla współczesnego odbiorcy. Po raz pierwszy w historii można było usłyszeć poezję Worotyńskiego w rockowej aranżacji. Planujemy dalej rozwijać ideę koncertu, mamy nadzieję, że za rok lub dwa koncert wyrośnie z lokalnego w międzynarodowy i stanie się festiwalem. Myślimy też o tym, aby w przyszłości napisać jakiś wspólny utwór, który będzie hymnem imprezy” - powiedziała PL DELFI Marzena Mackojć, poetka i jedna z liderek Nowej Awangardy Wileńskiej.

Na pierwszy ogień poszła Joanna Zawalska, tuż po niej młoda piosenkarka pop Agnieszka Wołczek, która ma już w swoim dorobku wspólne utwory z liderami litewskiej sceny elektrorockowej Happyendless, następnie swoje utwory zaprezentowali publiczności poeci z Nowej Awangardy Wileńskiej: Marzena Mackojć, Elżbieta Czerniawska, Tomek Tamašiusas, Dariusz Kaplewski i inni. Ich na scenie ponownie zmienili piosenkarze i muzycy: Monika Jodko, Paweł Czechwicz, Miłada Milto... I ponownie na scenie poeci, ale tym razem już ze starszego pokolenia: Aleksander Sokołowski, Teresa Markiewicz i Apolonia Skakowska. I jeszcze raz piosenkarze: Greta Buzarewicz, która powoli staje się kolejną obok Niemycko i Saszenko naszą gwiazdą pop, Rob B. Colton z zespołu Friends with Benefits... Szczególnie ten ostatni przypadek publiczności do gustu. Technicznie może nie był to najlepszy występ na tym koncercie, ale zaraźliwy śmiech, dobry humor i pozytywny nastrój Coltona i jego żartobliwych piosenek natychmiast przekazały się wszystkim zgromadzonym na sali.

Przez całe niedzielne popołudnie nieśmiertelne „Kolorowe jarmarki” i „Wsiąść do pociągu...” przeplatały się z bardziej ambitnymi kawałkami soulowymi, rockowymi i jazzowymi, wiersze białe z wierszami klasycznymi, a historie o słońcu i pingwinach z filozoficznymi refleksjami o marzeniach. Jednym słowem dla każdego coś miłego, szczególnie że na sali zebrała się bardzo różnorodna publiczność: od dzieci w wieku przedszkolnym po przez rockowych nastolatków, aż po osoby w wieku nieco starszym i emerytów. I na zakończenie blisko trzygodzinowego koncertu - występ zespołu Kite Art, założonego przez czterech litewskich Polaków. Był to chyba pierwszy od wielu lat koncert rockowy, którego słuchałem na siedząco. Wbrew pozorom wyszło to nawet na dobre, bo pojawiła się dobra okazja, żeby bardziej głęboko wsłuchać się, wczuć się w muzykę wileńskiego Joy Division. Trzeba przyznać, że litewscy krytycy, którzy coraz

częściej upatrują w Kite Art przyszłość litewskiego indie rocka mają sporo racji. Z każdym koncertem zespół brzmi coraz lepiej, dojrzej, mocniej. Tym razem było więcej niż zazwyczaj piosenek po polsku (co trzeba zaliczyć zespołowi in plus), a specjalnie na festiwal „Wiosno, ach to ty” Kite Art przygotował piosenkę do słów wiersza „Samotność” Sławomira Worotyńskiego. Jeśli ktoś i był w stanie zaśpiewać Worotyńskiego, przełożyć go na muzykę – to tylko grający melancholijną, transową muzykę, w której w jedno zlewają się ambient, indie rock i punk, Kite Art ...

Tradycyjny już koncert, a właściwie (z uwagi na liczbę uczestników) festiwal „Wiosno, ach to ty” w Domu Kultury Polskiej w Wilnie zorganizowała grupa literacka Nowa Awangarda Wileńska, działająca przy Stowarzyszeniu Literatów Polskich na Litwie.

Wszelkie informacje opublikowane na DELFI zabrania się publikować na innych portalach internetowych, w mediach papierowych lub w inny sposób rozpowszechniać bez zgody DELFI. Jeśli zgoda DELFI zostanie uzyskana, trzeba obowiązkowo podać DELFI jako źródło.